

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 grudnia 2017 r. Sąd Rejonowy w Goleniowie zasądził od pozwanej (...) Państwowe Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda J. B. kwotę 24 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 listopada 2017 r. (pkt I.); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II.); zasądził od pozwanego na rzecz powoda 855,16 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt III.); nakazał ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Goleniowie 1313,24 zł tytułem wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa oraz tytułem połowy opłaty od pozwu, od której powód był zwolniony (pkt IV.); nakazał ściągnąć z roszczenia zasądzonego w pkt I. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Goleniowie 1422,68 zł tytułem wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa oraz tytułem połowy opłaty od pozwu, od której powód był zwolniony (pkt V.).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 9 sierpnia 2014 roku powód - podinsp. J. B., w trakcie służby patrolowej podjął wraz z sierż. J. M. interwencję w okolicy dworca kolejowego w G. - na ul. (...), gdzie ok. g. 22.40 udali się za młodymi ludźmi, którzy wzbudzili ich podejrzenia co do planowania okradzenia starszego mężczyzny idącego przed nimi. Gdy mężczyźni na widok Policji rozeszli się, a podczas legitymowania jednego - jeden z pozostałych mężczyzn pojawił się w polu widzenia powoda i zaczął uciekać, powód ruszył za nim w pościg. Biegając w ciemności obok zniszczonego budynku znajdującego się na terenie rampy kolejowej przez zarośla wpadł do przylegającego do zniszczonego budynku niezabezpieczonego otworu o wymiarach 120 cm x 120 cm i głębokości ok. 250 cm, zbudowanego z cegieł i cementu. Doznał obrażeń ciała pod postacią stłuczenia pleców po lewej stronie, stłuczenia lewego łokcia, otarć naskórka lewego przedramienia, prawej ręki i prawego stawu skokowego oraz całkowitego uszkodzenia więzadła poboczne piszczelowe prawego stawu kolanowego.

Po wydostaniu się z otworu powód razem z partnerem starał się jeszcze kontynuować akcję, ale bezskutecznie poszukiwali uciekiniera.

Ponieważ powód odczuwał silny ból stawu kolanowego i miał wrażenie, że kolano podczas chodzenia wygina się do środka, zdecydował się by pójść do lekarza. Został dowieziony na izbę przyjęć szpitala w G., gdzie nie stwierdzono uszkodzeń kości, ani balotowania rzepki ale ustalono, że więzadło poboczne piszczelowe jest luźniejsze. Zalecono opaskę elastyczną, kompresy z altacetu oraz konsultację ortopedyczną. Przez lekarza ortopedę J. B. został zakwalifikowany do zabiegu operacyjnego i skierowany do szpitala. Od 19 do 20 sierpnia 2014 r. przebywał w Oddziale VI (...) Urazowo-Ortopedycznej (...) im. prof. A. S. w S.-Z.. Stwierdzono tam uszkodzenie więzadła (...) stawu kolanowego prawego i 19 sierpnia 2014 r. przeprowadzono zabieg operacyjny szycia więzadła. Odbył się on bez powikłań, a powód został wypisany do domu w stanie dobrym z zaleceniem regularnego wykonywania ćwiczeń wyuczonych w szpitalu. Przez pierwsze 2-3 miesiące potrzebował pomocy, przez miesiąc rodzina pomagała mu w funkcjonowaniu. Przemieszczał się po mieszkaniu o kulach, do zagojenia rany nie mógł się kąpać. Do 20 marca 2015 r. powód był niezdolny do pracy i przebywał na zwolnieniu lekarskim. Po zabiegu pozostała blizna długości 11 cm. Powód nie zmienił stanowiska służbowego ale musiał zmienić sposób funkcjonowania. Przed wypadkiem regularnie korzystał z siłowni, jeździł na rowerze. Potem w pracy nie jeździł na żadne akcje ani zatrzymania. Miał później także wypadek w biurze nie związany z kolanem - w październiku 2015 r. - skręcił nogę w następstwie czego nosił opatrunek gipsowy. Obecnie porusza się sprawnie, bez śladów utykania. Klęczenie, kucanie, robienie przysiadów sprawia mu jednak ból, a siła mięśniowa nogi jest osłabiona.

Od 21 lutego 2012 r. do 4 lutego 2015 r. powód pozostawał pod opieką Poradni Neurologicznej (...) w S.. Powód był również leczony w okresie od 22 lipca 2014 r. do 16 stycznia 2015 r. w (...) Zakładu Opieki Zdrowotnej MSWiA w S. z powodu neurastenii.

Na skutek orzeczenia Komisji Lekarskiej w S. podległej Ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych z 8 września 2016 r. uznano powoda trwale niezdolnym do służby w Policji wskazując, że niezdolność ta pozostaje w związku ze służbą, szczególnymi jej warunkami lub właściwościami.

Od 16 października 2016 r. J. B. pozostaje na emeryturze połączonej z rentą. O odejściu z Policji zdecydował pod wpływem wypadku. Jest z rodziny policyjnej z tradycjami i uważa, że dowódca ma pierwszy, a nie za podwładnymi, zaś to wydarzenie mu to uniemożliwiło i było dla powoda frustrujące.

Od 1 listopada 2016 r. powód prowadzi dodatkowo działalność gospodarczą w zakresie doradztwa prawnego, negocjacji i bezpieczeństwa handlowego. Poza tą działalnością zajmuje się domem.

Otwór do którego wpadł powód jest połączony z budynkiem stanowiącym własność (...) S.A. z siedzibą w W. na terenie dworca kolejowego w G.. Budynek uległ pożarowi w 2012 r. po którym zniszczony został jego dach, a sam budynek został przeznaczony do rozbiórki. Do dnia zdarzenia nie podjęto prac rozbiórkowych. Był on kontrolowany w ramach nadzoru nad nieruchomościami należącymi do pozwanej, umieszczano na nim tabliczki „zakaz wstępu” i wieszano taśmy ostrzegawcze, ale często były one zrywane. Zabezpieczano także włącz przykrywą, ale była ona wielokrotnie rozbierana przez nieznane osoby. Budynek ten znajduje się w odległości ok. 198 metrów od głównego budynku dworca i razem z terenem wokół jest częściowo odgradzony od strony peronów płotem o wys. ok. 1,2 m i od strony przejścia na dworzec obok budynku eksploatacji i wieży ciśnień siatką, ale sam budynek nie jest oddzielnie ogrodzony. Jest dostępny – także dla pojazdów – przez brukowany wjazd pomiędzy tym zniszczonym budynkiem, a znajdującym się na przedłużeniu peronu budynkiem dawnego lokalu rozrywkowego (...). Otwór, prawdopodobnie stanowiący zsymp na węgiel, jest otoczony ceglany rantem i niewidoczny od strony brukowanego terenu przed nim wskutek otaczających go zarośli. W chwili zdarzenia nie znajdowały się tam żadne oznaczenia wskazujące na niebezpieczeństwo wpadnięcia do głębokiego otworu. Przy budynku nie ma oddzielnego oświetlenia.

W dniu 12 sierpnia 2014 r. powód zgłosił brak zabezpieczenia otworu Straży Miejskiej w G.. Strażnicy udali się na miejsce i stwierdzili, że znajduje się tam niezabezpieczony otwór technologiczny o wymiarach ok. 1,2 m na 1,2 m i głębokości ok. 2,5m. Oznaczyli niebezpieczeństwo rozwieszając nad otworem biało-czerwoną taśmę i 13 sierpnia 2014 r. poinformowali o tym telefonicznie (...) S.A. Oddział Gospodarowania (...) w S.. Następnego dnia powód stwierdził, że otwór ciągle (poza taśmą ostrzegawczą) jest niezabezpieczony i ponownie poinformował o tym Straż Miejską. Patrol strażników udał się na miejsce 19 sierpnia 2014 r. i wtedy otwór zabezpieczyła drewniana pokrywa. Została ona założona tego samego dnia przez zespół remontowy w reakcji na zgłoszenie dokonane przez Straż Miejską w G.. Zabezpieczono też wejście do samego budynku taśmami i umieszczono tam tabliczkę zakazującą wstępu. Na przełomie 2014 i 2015 r. zamurowano w budynku okna i drzwi, a w grudniu 2015 r. sprzedano go Gminie G..

Pomimo zastosowania odpowiedniego leczenia występuje u powoda pourazowa niestabilność stawu kolanowego tak przednia, jak i przysiodkowa I^o oraz znaczne i utrwalone zaniki mięśniowe w obrębie uda prawego wynikające z unieruchomienia i oszczędzania kończyny. W związku z tym, biegły stwierdził, że uraz z 9 sierpnia 2014 r. skutkowało wystąpieniem trwałego uszczerbku na zdrowiu J. B. w wysokości 8% z uwagi na utrwaloną niestabilność przednio-przysiodkową stawu kolanowego prawego po całkowitym uszkodzeniu więzadła poboczne piszczelowe. Pozostałe urazy wygoiły się bez pozostawienia trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda.

Uraz z 9 sierpnia 2014 r. skutkowało ograniczeniem zdolności do długotrwałych marszów czy spacerów i ograniczeniem choć nie wykluczeniem zdolności do uprawiania sportu. Doznane obrażenia w zakresie prawego stawu kolanowego nie powinny mieć wpływu na zdolność do wykonywania czynności życia codziennego (higieny, zdolności przygotowywania posiłków, robienia zakupów i innych czynności warunkujących samodzielność). Jazda na rowerze klasycznym może powodować ból, ale uszkodzone więzadło stawu kolanowego nie uniemożliwia ćwiczeń na siłowni ale wymusza zmianę planu treningowego. Zdolność wykonywania przysiadów, kucania i klęknięcia może być trwale ograniczona po przedmiotowym urazie. Przebyty uraz stawu kolanowego mógł mieć wpływ na zdolność do służby powoda, poza pracą umysłową, tzw. pracą "za biurkiem". Co do następstwa wypadku w postaci niestabilności stawu kolanowego powód nie rokuje poprawy, a wręcz istnieje niewielkie ryzyko nasilenia niestabilności z wiekiem w okresie trudnym

do przewidzenia oraz realne ryzyko przyspieszenia rozwoju zmian zwyrodnieniowych w stawie kolanowym prawym z uwagi na niestabilność. Co do zaników mięśniowych w obrębie prawego uda powrót do stanu sprzed urazu (wyrównanie obwodu obu ud) jest wątpliwy ale istnieje szansa na przynajmniej częściową odbudowę masy mięśniowej uda prawego. Z tego powodu konieczna jest dalsza rehabilitacja.

U powoda zauważalna jest skłonność do dysforii, relacjonuje poczucie zagrożenia związane z sytuacjami przypominającymi wypadek, zaburzenia snu i koncentracji, które miały największe nasilenie pewien czas po wypadku co wskazuje na wystąpienie u powoda zespołu stresu pourazowego, którego objawy jednak ustąpiły, a zdarzenie z 9 sierpnia 2014 r. nie przyniosło trwałego uszczerbku w zakresie zdrowia psychicznego. Stan psychiczny badanego będzie zależał od ustąpienia lub utrzymywania się dolegliwości somatycznych, bo to na nich i wynikających z nich ograniczeniach koncentruje się J. B. obecnie.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne sąd I instancji uznał powództwo za uzasadnione, ale nie w pełnym zakresie.

Wskazał, iż w niniejszej sprawie bezspornym jest, że doszło do wypadku, w którym powód doznała uszkodzenia ciała w postaci uszkodzenia więzadła stawu kolanowego prawego i licznych powierzchownych obrażeń stwierdzonych już w czasie pierwszych badań po wypadku. Powodowi zatem roszczenie o zadośćuczynienie przysługiwało, powstała bowiem szkoda na osobnie w postaci krzywdy.

W ocenie sądu rejonowego nie budzi wątpliwości, że czyn niedozwolony może stanowić zaniechanie. Zaniechaniem pozwanej było zaś niezabezpieczenie skuteczne terenu publicznie dostępnego, stanowiącego jej własność. Sąd wskazał, iż źródło tego obowiązku wynika z treści art. 184 b pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 ze zm.), a mianowicie to na powodzie ciążył obowiązek zabezpieczenia otworu, do którego wpadł powód, ewentualnie teren taki powinien być oświetlony. Sąd zauważył, że taśmy wokół otworu w warunkach nocnych nie spełniłyby swojej roli. To samo dotyczy tablicy informacyjnej.

W ocenie sądu rejonowego istnieje również związek przyczynowy pomiędzy szkodą powoda, a czynem niedozwolonym pozwanej.

Dalej sąd I instancji podniósł, iż stan faktyczny niniejszej sprawy ustalono na podstawie dokumentów, które znajdowały się w aktach sprawy i których autentyczność nie była przez strony kwestionowana oraz – co do stanu zdrowia powoda i kwestii zabezpieczenia otworu – przesłuchania powoda oraz zeznań świadków i opinii dwóch biegłych: ortopedy - traumatologa i psychiatry.

Nie budziło wątpliwości Sądu, że w chwili wypadku (a także przez co najmniej kilka dni po nim i niemożliwy do ustalenia okres przed nim) cały budynek stanowiący pustostan ze spalonym dachem był powszechnie dostępny i choć był przeznaczony do rozbiórki, to nie miał żadnych zabezpieczeń uniemożliwiających osobom postronnym dostanie się tam i gwarantujących uniknięcie wypadku. Nie było też tam w sierpniu 2014 r. ostrzeżeń o stanie budynku i zakazie wstępu. Co więcej, nawet zamknięcie samego budynku nie byłoby wystarczającym zabezpieczeniem przed wypadkiem, jakie zdarzył się powodowi, bowiem wpadł on do otworu na zewnątrz budynku, który prawdopodobnie pierwotnie stanowił jego zsyp na węgiel, a był dużym i głębokim otworem zasłoniętym przez otaczającą roślinność. Stan tej roślinności na terenie bezspornie należącej do pozwanej spółki także obciążał stronę pozwaną.

Sąd ocenił, iż pozwana wiedziała o stanie nieruchomości i o aktach wandalizmu, jednak nie podjęła prawidłowych działań zmierzających do poprawy bezpieczeństwa na nieruchomości, pomimo, że po zdarzeniu jednak jej się udało zabezpieczyć teren.

Natomiast za zupełnie nieuzasadnione sąd uznał twierdzenie pozwanego o wyłącznej winie osoby uciekającej.

Rozważając zakres krzywdy powoda sąd wskazał, że powód zgłaszał jako wynikające z wypadku trzy podstawowe grupy dolegliwości, tj. niestabilność lewego stawu kolanowego wskutek uszkodzenia więzadła, ciężkiego uszkodzenia

włókien ruchowych nerwu pośrodkowego lewego i pogłębienia neurastenii. Zgodnie z opiniami biegłych powołanych w sprawie, za bezpośrednio związane z wypadkiem i stanowiące trwałe następstwo wypadku uznać należało tylko uszkodzenie więzadła i spowodowana przez nie niestabilność stawu kolanowego. Całkowicie też podzielił Sąd stanowisko biegłego psychiatry, że wypadek, choć zmienił obiektywną sytuację powoda i wywołał krótkotrwały zespół stresu pourazowego, to jego objawy ustąpiły, a zdarzenie z 9 sierpnia 2014 r. nie przyniosło trwałego uszczerbku w zakresie zdrowia psychicznego.

Sąd zwrócił też uwagę, że dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia określenie procentowego uszczerbku na zdrowiu ma tylko pomocniczy charakter.

Sąd miarkując wysokość zadośćuczynienia wziął pod uwagę, że wypadek pogorszył codzienne funkcjonowanie powoda, uniemożliwił mu pracę na okres 7 miesięcy, wywołał silny ból i cierpienie, a także trwałe uszkodzenie stawu kolanowego, które może przyczyniać się do zmian zwyrodnieniowych i był jednym z czynników, które wpłynęły na decyzję o zakończeniu służby. Jednocześnie jednak nie był przyczyną wszystkich podnoszonych przez powoda dolegliwości, a tylko jednej z nich. Nie mógł też jednak Sąd pominąć skali wpływu na dalsze życie powoda właśnie tego jednego schorzenia w postaci zarwania więzadła kolanowego prawego. Niewątpliwie nie był to jedyna przyczyna zmiany zatrudnienia i trybu życia powoda, ale z pewnością należała do istotnych czynników utrudniających jego funkcjonowanie po wypadku aż do końca życia.

Sąd jako wyważoną wysokość zadośćuczynienia uznał kwotę 30.000 zł.

Tym niemniej, w ocenie Sądu powód częściowo przyczynił się do zaistnienia wypadku, tj. w wymiarze 20% z uwagi na niezbyt racjonalne zachowania w toku podjętej akcji oraz podjęcie nadmiernego ryzyka w stosunku do obiektywnego zagrożenia ze strony uciekającego czy korzyści społecznych (czy nawet operacyjnych) wynikających z jego zatrzymania i wybraniu trasy pościgu przez teren całkowicie zaciemniony, zarośnięty zaniedbana roślinnością, obok zniszczonego budynku, który już na pierwszy rzut oka winien budzić wzmożoną czujność.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. Powód wezwał pozwaną już w piśmie z dnia 12.10.2015 roku i odsetki od 15 listopada 2015 roku były w ocenie sądu zasadne.

Uzasadnienie w przedmiocie kosztów postępowania zostało oparte na założeniu, iż powód wygrał sprawę w 48% i w takich proporcjach należało rozdzielić koszty postępowania.

W pkt IV. i V. Sąd nakazał proporcjonalnie ściągnięcie na rzecz Skarbu Państwa należnych mu kwot wynikających z kosztów wykonania opinii biegłych w sprawie.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Pozwany zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. w szczególności:

a. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej i błędnej oceny dowodów, poprzez przyjęcie, że pozwany (...) SA ponosi odpowiedzialność za wypadek, któremu uległ powód J. B.,

b. art. 245 k.p.c. poprzez nie uznanie mocy dowodowej związanej z przekazanym materiałem dowodowym, w szczególności co do okoliczności związanych z zabezpieczeniem okolic nie użytkowanych budynków przez (...) SA jak np. oświetlenie, ogrodzenie płotem sąsiedniego budynku - wieży ciśnień;

c. art. 316 § 1 k.p.c. - poprzez sprzeczność ustaleń sądu z materiałem dowodowym, zebrany w sprawie, co do spełnienia przesłanek skutkujących odpowiedzialnością pozwanego za zaistniały wypadek w wysokości i w zakresie określonej w wyroku, skoro wypadek nie spowodował istotnych obrażeń, a w dacie wyrokowania ustały skutki wypadku w postaci objawów chorobowych;

d. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności wskazywanych przez pozwanego co do okoliczności związanych z budynkami przeznaczonymi do rozbiórki, położonymi na uboczu i w sporej odległości od uczęszczanych dróg komunikacyjnych dla pasażerów i klientów, na terenie wewnętrznym pozwanej Spółki;

II . naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a mianowicie :

a. art. 445 k.c. w związku z art. 444 k.c. - poprzez ich niewłaściwą interpretację i niewłaściwe zastosowanie, poprzez przyjęcie, iż ziszczyły się przesłanki do zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia ;

b. art. 445 k.c. poprzez przyjęcie, iż z tytułu wypadku powoda, polegającego na wpadnięciu do dołu przy budynku gospodarczym w G., powodowi przysługuje zadośćuczynienie w kwocie 24 000 zł;

c. art. 184 b ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 121 z późn. zm.) poprzez błędne jego zastosowanie do określenia obowiązków pozwanego, skoro z mocy art. 190a tej ustawy niema on zastosowania do zarządzania nieruchomościami przez ich właścicieli i użytkowników wieczystych;

d. art. 34 i art. 39 ustawy z dnia 8 września 2000r. o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego (...) [dalej: ustawa o (...)] (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 680) , poprzez pominięcie tej podstawy prawnej rzutuującej na prawa i obowiązki pozwanego w stosunku do posiadanej nieruchomości, przeznaczenie tej nieruchomości oraz sposobu zagospodarowania z uwzględnieniem faktu, iż nieruchomość, na której doszło do wypadku powoda pozostaje w użytkowaniu wieczystym pozwanego, ale nie była wykorzystywana w działalności gospodarczej.

Wskazując na powyższe podstawy apelacji pozwana wniosła :

1. zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez jego uchylenie w całości na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.;

2. zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, w trybie określonym w art. 386 § 4 k.p.c.

Zdaniem pozwanego Sąd I instancji błędnie przyjął, iż pozwany ponosi odpowiedzialność za powstanie wypadku powoda. Z analizy przebiegu wydarzeń, jakie miały miejsce późnym wieczorem 9 sierpnia 2014 roku, wynika bowiem, iż nie doszło do żadnego wykroczenia, a uciekający przed policjantem chłopak mógł być po prostu przestraszony takim obrotem sytuacji. W ocenie pozwanej pościg za podejrzanym o zamiar usiłowania kradzieży (a może hipotetycznie o zamiar popełnienia jeszcze innego wykroczenia, albo nawet przestępstwa), w nocy, po ciemku bez wsparcia kolegi, który pozostał na dworcu z drugim podejrzanym - musi budzić szereg wątpliwości, co do zasadności podjętych działań. W ocenie pozwanego - działanie powoda w tej sytuacji nie było uzasadnione.

Zdaniem pozwanego Sąd błędnie przyjął istnienie adekwatnego związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy zachowaniem powoda, pozwanego i zdarzeniem, oraz powstałą w jego wyniku szkodą (art. 361 k.c.).

W ocenie pozwanego powód może ewentualnie dochodzić roszczeń od sprawcy tego zdarzenia, czyli uciekiniera, gdyż to jego działanie spowodowało podjęcie reakcji przez powoda. Nie ma natomiast związku z działaniem bądź zaniechaniem pozwanego.

Ponadto - zdaniem pozwanego - z systematyki kodeksowej wynika, iż skoro przepis art. 445 Kc odwołuje się do przesłanek wskazanych w art. 444 Kc - to nie ulega wątpliwości, iż Sąd może dodatkowo zasądzić zadośćuczynienie na rzecz poszkodowanego od sprawcy szkody osobowej, tj. osoby która dopuściła się uszkodzenia ciała albo wywołała rozstrój zdrowia, a nie od osoby trzeciej, która nie zawiniła. Dlatego właśnie przepis umożliwiający przyznanie przez Sąd zadośćuczynienia - jest umieszczony zaraz po przepisie o odszkodowaniu za szkody na osobie.

Zdaniem pozwanego Sąd powinien wziąć pod uwagę także okoliczności i cel nabycia nieruchomości przez (...) SA, na podstawie art. 34 i nast. ustawy z dnia 8 września 2000r. o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa

państwowego (...) (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 680) oraz zasad gospodarowania nieruchomościami, zgodnie z art. 39 ustawy o (...). Ustawodawca wyposażył (...) SA w mienie służące realizacji jego zadań, a część nieruchomości, na której doszło do wypadku, nie była wykorzystywana w działalności pozwanej Spółki i była przygotowywana do zbycia bądź przekazania gminie. Ostatecznie po zakończeniu negocjacji działka nr (...) obr. 10 została w dniu 30.11.2015 sprzedana Gminie G. z przeznaczeniem na lokalizację celu publicznego.

Ponadto działając z ostrożności procesowej pozwany zwrócił uwagę na fakt, iż zasądzona kwota 24.000 zł jest zdecydowanie zawyżona. Pomimo bowiem pewnych ograniczeń w życiu powoda skutek upadku to jednak nie wystąpiła w stanie zdrowia zmiana aż tak znaczna, aby uzasadniała tak wysoką kwotę zadośćuczynienia.

Podkreślono, iż to nieostrożne działanie powoda było główną przyczyną powstania szkody, w postaci opisanej w pozwie.

Powód w swojej apelacji zaskarżył wyrok w części tj. co do pkt II (w zakresie oddalenia powództwa o kwotę 6 000 zł), III ; IV i V wyroku. Zarzucił mu:

1. naruszenie art. 362 k.c. poprzez jego błędną wykładnię wyrażającą się w przyjęciu, że powód przyczynił się do wypadku podejmując pościg za osobą podejrzaną do czego był zobowiązany jako funkcjonariusz Policji oraz starając się ująć uciekającego goniąc go najkrótszą drogą;
2. naruszenie art. 233 § 1 k. p. c poprzez błędną ocenę materiału dowodowego w zakresie przyjęcia przyczynienia się powoda do wypadku wskutek podjęcia rzekomo nieuzasadnionej decyzji o pościgu oraz rzekomo nieprawidłowego prowadzenia owego pościgu przez powoda, podczas gdy okoliczności sprawy wskazują, iż w okolicznościach sprawy na powodzie ciążył obowiązek podjęcia pościgu oraz, że pościg ten powód prowadził racjonalnie w sposób najbardziej optymalny (zapewniający skuteczność), a co za tym idzie w sposób zgodny z zasadami taktyki policyjnej oraz z zasadami doświadczenia życiowego,
3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że powód we wstępnej fazie pościgu obiegał płot oddzielający peron dworca PKP w G. od drogi brukowej biegnącej wzdłuż dworca i torów kolejowych, podczas, gdy powód nie obiegał przedmiotowego płotu, lecz znalazł się na drodze, którą uciekał podejrzany mężczyzna korzystając z przerwy w płocie spowodowanej brakiem jednego przęsła płotu.

Wskazując na powyższe wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku:
 - a) w pkt I poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 30 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 18 listopada 2015 r. do dnia zapłaty
 - b) w pkt III poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych przy przyjęciu, że powód wygrał proces w 60 %,
 - c) w pkt IV poprzez nakazanie ściągnięcia od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Goleniowie, tytułem wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa oraz tytułem opłaty od pozwu stosownej kwoty przy przyjęciu, że powód wygrał proces w 60 %,
 - d) w pkt V poprzez ściągnięcie z roszczenia zasądzonego w pkt I na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Goleniowie, tytułem wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa oraz tytułem opłaty od pozwu stosownej kwoty przy przyjęciu, że powód wygrał proces w 60 %.
2. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód nie zgodził się z oceną sądu w zakresie decyzji powoda o podjęciu pościgu. Wskazał, iż samo zachowanie mężczyzny, a szczególnie tego, który podjął ucieczkę, wskazywało na to, że za wszelką cenę chce on uniknąć kontaktu z Policją i to dawało wystarczający powód podjęcia pościgu. Nie zgodził się z sądem, jakoby ryzyko pościgu przewyższało potencjalne korzyści ze schwytania ściganego, w tym również korzyści społeczne (czy nawet operacyjne). W sytuacji, bowiem rzucenia się mężczyzny do ucieczki na widok podjęcia interwencji policji, potencjalne korzyści operacyjne (ujęcia osoby poszukiwanej, posiadającej ze sobą dowody przestępstwa itp.) należało oceniać wysoko.

Powód nie zgodził się też z Sądem co do dokonania nieprawidłowego wyboru drogi pościgu. Wybór drogi pościgu, w świetle zasad taktyki działań policyjnych, powinien być podyktowany efektywnością tej czynności. Oznacza to, że policjant ścigający powinien wybrać drogę dającą najwyższą możliwość skuteczności. Zatem należy to czynić tak, aby nie nadrabiać drogi, a raczej maksymalnie ją skracać. Poza tym nie można zapominać, że to uciekający wybierał trasę swojej ucieczki a nie powód który go gonił. Dalej wskazał, iż nie można również podzielić stanowiska Sądu co do pochoptności działania powoda oraz przyjęcia, iż w ciemnościach powód i tak nie miałby kontaktu wzrokowego z uciekającym. Działanie powoda nie było pochoptne, a podyktowane zaistniałą sytuacją. Szczególnie, że uciekający wbiegł w zarośla w miejscu zbliżonym do miejsca, w którym uczynił to powód. Zatem analizując dane w trakcie prowadzenia pościgu, powód miał przekonanie, że skoro uciekający tamtędy przebiegł, to i on również będzie mógł to bezpiecznie uczynić. Faktem jest, że powód stracił kontakt wzrokowy z uciekającym, jednakże słyszał, jak uciekający przedziera się przez zarośla, więc kontynuacja pościgu była w pełni uzasadniona.

Błędne jest również stanowisko Sądu, że powód powinien pobiec po drugiej stronie budynku, analogicznie jak wcześniej zamiast skakać przez płot, obiegł go - będące wynikiem błędu w ustaleniach stanu faktycznego sprawy.

Powód bowiem nie obiegał płotu we wstępnej fazie pościgu. Nie było bowiem takiej potrzeby, gdyż w miejscu, z którego powód zauważył uciekającego mężczyznę, a także rozpoczął pościg, brak było jednego przesła płotu, co spowodowało brak przeskakiwania przez płot jak również konieczności nadkładania drogi w celu obiegnięcia płotu. Korzystanie przez powoda z przerwy w płocie spowodowało skrócenie dystansu do uciekającego oraz uniknięcie obiegania płotu. Gdyby bowiem powód pobiegł wzdłuż tego płotu po peronie, podczas, gdy ścigany był już po jego drugiej stronie, na brukowanym terenie przy rampie - jak wbrew faktom przyjął Sąd - to skutek tego byłby taki, że powód nawet nie zauważyłby, dokąd pobiegł uciekający. Zatem powód przechodząc na drugą stronę płotu przez brakujące przesło w płocie uczynił to dla podwyższenia efektywności wykonywanej czynności. Analogicznie powód postąpił przy budynku, przy którym doszło do wypadku. Niezależnie od tego dobiegając do tego budynku po skosie, od jego prawej ściany, powód nie widział, jaki teren znajduje się za jego lewą ścianą, a bieganie naokoło budynku skutkowałoby utratą jakichkolwiek szans na zatrzymanie osoby, którą ponad wszelką wątpliwość powód by zatrzymał, gdyby nie uległ wypadkowi, bowiem podczas pościgu, sukcesywnie zmniejszał dzielący go do niego dystans.

W świetle powyższego uznanie przez Sąd, że powód przyczynił się do zaistniałego wypadku było w ocenie apelującego oczywiście nieuzasadnione i krzywdzące. Powód zachował się tak jak tego wymagały okoliczności sprawy oraz oczekiwania społeczne, czyli odważnie podjął pościg za osobą podejrzaną.

Obie strony wniosły o oddalenie apelacji przeciwników procesowych.

Sąd okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się uzasadniona w całości, natomiast apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie w żadnej części.

Tytułem wstępu należy wskazać, iż w ocenie sądu odwoławczego ustalenia faktyczne Sądu I instancji okazały się właściwe i nie budzą zastrzeżeń. Sąd II instancji akceptuje je i przyjmuje za własne, czyniąc je integralną częścią poniższych rozważań. Nie można się zgodzić jedynie z przyjęciem faktu przyczynienia się powoda do powstania szkody i związanej z tym oceny podjętych przez powoda działań związanych z pościgiem.

Przechodząc do rozważań w przedmiocie zarzutów wskazanych w złożonych środkach zaskarżenia, w pierwszej kolejności należało odnieść się do apelacji pozwanego jako dalej idącej albowiem kwestionującej samą zasadę odpowiedzialności.

Nie ulega wątpliwości, iż podstawą roszczenia powoda stanowi art. 416 k.c. Analiza tego przepisu w kontekście pozostałych norm regulujących odpowiedzialność deliktową wskazuje, że przesłankami odpowiedzialności deliktowej w niniejszym przypadku są: powstanie szkody, wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym polegającym na bezprawnym działaniu lub zaniechaniu organu osoby prawnej, a także normalny związek przyczynowy pomiędzy tak rozumianym czynem niedozwolonym a powstaniem szkody.

Należy zgodzić się z sądem rejonowym, iż wszystkie powyższe przesłanki zostały spełnione.

Sporne było zwłaszcza ustalenie faktu zaniechania przez pozwanego zabezpieczenia należącej do niego nieruchomości.

Należy jednak stwierdzić, iż ustalenie sądu I instancji w przedmiocie braku właściwego zabezpieczenia nieruchomości było jak najbardziej prawidłowe.

Sąd rejonowy wprawdzie powołał niewłaściwy przepis dotyczący obowiązków właściciela, jednak nie zmienia to faktu, że właściciel budynku zaniedbał swoje obowiązki. Zgodnie bowiem z art. 61 prawa budowlanego z dnia 7 lipca 1994 r. (Dz.U. z 2018 r., poz. 1202) właściciel lub zarządca obiektu budowlanego jest obowiązany:

1) utrzymywać i użytkować obiekt zgodnie z zasadami, o których mowa w art. 5 ust. 2, czyli m.in. w zakresie bezpieczeństwa użytkowania;

2) zapewnić, dochowując należytej staranności, bezpieczne użytkowanie obiektu w razie wystąpienia czynników zewnętrznych oddziałujących na obiekt, związanych z działaniem człowieka lub sił natury, takich jak: wyładowania atmosferyczne, wstrząsy sejsmiczne, silne wiatry, intensywne opady atmosferyczne, osuwiska ziemi, zjawiska lodowe na rzekach i morzu oraz jeziorach i zbiornikach wodnych, pożary lub powodzie, w wyniku których następuje uszkodzenie obiektu budowlanego lub bezpośrednie zagrożenie takim uszkodzeniem, mogące spowodować zagrożenie życia lub zdrowia ludzi, bezpieczeństwa mienia lub środowiska.

Ponadto należy zaznaczyć, iż również zasady współżycia nakazują utrzymywanie własnych obiektów w takim stanie, który jest bezpieczny dla innych ludzi.

W niniejszej sprawie należało uznać, iż budynek zniszczony po pożarze w miejscu ogólnie dostępnym, powinien być tak zabezpieczony, aby nie zagrażał przypadkowym przechodniom czy też osobom podejmującym działania w interesie ogólnego bezpieczeństwa.

Nie ulega wątpliwości, że pozwana zaniechała wykonania ciążących na niej obowiązków. Sąd okręgowy podziela argumentację Sądu I instancji w tym zakresie, a zatem nie ma potrzeby jej ponownego przytaczania.

Również pogląd sądu rejonowego w zakresie związku przyczynowego należy w całej rozciągłości zaakceptować. W doktrynie i orzecznictwie znajduje aprobatę stanowisko, że dla stwierdzenia w określonym stanie faktycznym adekwatnego związku przyczynowego należy ustalić, czy zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody (test *conditio sine qua non*) i czy szkoda jest normalnym następstwem tego zdarzenia (Z. Banaszczyk (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2011, art. 361, nb 7–8; M. Kaliński, *Szkoda na mieniu...*, s. 386 i n.; A. Koch, *Związek przyczynowy...*, s. 68 i n.). W niniejszej sprawie to zaniechanie pozwanego spowodowało szkodę. Gdyby budynek był właściwie zabezpieczony powód nie wpadłby do otworu znajdującego się przy tym budynku i nie uszkodziłby więzadła.

Przy czym jest to odpowiedzialność niezależna od ewentualnej odpowiedzialności osoby, która uciekała przed policjantem.

Pozwany formułując w tym zakresie zarzuty apelacji nie wziął bowiem pod uwagę regulacji wynikającej z art. 441 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, ich odpowiedzialność jest solidarna.

Niezasadne okazały się również zarzuty dotyczące wysokości ustalonego zadośćuczynienia na kwotę 30 000 zł.

W myśl art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. stanowiącego podstawę orzekania w przedmiocie zadośćuczynienia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, wywołaną uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia. Z kolei za odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę należy uznać świadczenie odpowiadające wielkości wyrządzonej krzywdy. Krzywda może zaś polegać na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach bezpośrednio związanych ze stanem zdrowia, ale też z jego dalszymi następstwami w postaci odczuwanego dyskomfortu. Warto przy tym zwrócić uwagę na stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 r. (sygn. akt V CSK 245/07, LEX nr 369691, Biul. SN 2008/4/11, OSNC-ZD 2008/4/95), zgodnie z którym ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury. Z kolei indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenia, jaka konkretnie kwota jest „odpowiednia” z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. W związku z tym zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury, w tym wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2004 r. (sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356) korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie.

Takiej cechy niewspółmierności nie posiada zaskarżony wyrok.

Sąd I instancji ustalając rozmiar krzywdy doznanej przez powoda w wyniku wypadku z dnia 9 sierpnia 2014 r. prawidłowo oparł się na opiniach biegłych sądowych w zakresie doznanych urazów fizycznych i psychicznych. W konsekwencji Sąd Rejonowy uwzględnił wszystkie okoliczności istotne dla określenia rozmiarów doznanej przez powoda krzywdy – pogorszenie codziennego funkcjonowania, pozostawanie na zwolnieniu lekarskim przez 7 miesięcy, silny ból i cierpienie, a także trwale uszkodzenie stanu kolanowego, które może przyczynić się do zmian zwyrodnieniowych i były jednym z czynników wpływających na decyzję o zakończeniu służby przez powoda.

Biorąc pod uwagę przedstawione powyżej argumenty apelacja pozwanego nie mogła zostać uwzględniona, o czym na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w punkcie 2 sentencji.

Jeżeli natomiast chodzi o apelację powoda to okazała się ona w całości uzasadniona. Powód kwestionował w zasadzie tylko przyjęte przez sąd rejonowy przyczynienie się powoda do powstania szkody.

Określenie przyczynienia się poszkodowanego nie kształtuje się jednolicie i że jest ono uzależnione od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Jeżeli np. odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę jest oparta na zasadzie winy, to również przesłanki zmniejszenia odszkodowania na podstawie omawianego artykułu muszą być surowsze. W tym wypadku bez winy po stronie poszkodowanego nie można mówić, że do przyczynienia się do szkody w ogóle dochodzi.

Należy zgodzić się z zarzutami apelacji powoda, iż nie można mówić o jego przyczynieniu się do powstania szkody, które byłoby skutkiem zawinionego - nierozsądnego zachowania powoda. Powód wypełniał swoje obowiązki. Był zobowiązany podjąć pościg za osobą podejrzaną, która uciekała przed policjantem. Nie mógł zaniechać tego pościgu tylko z tego względu, że narażałoby to go na ewentualne niebezpieczeństwo. A zatem nie sposób prawidłowej postawie powoda przypisywać cechy zawinienia. Również trasa pościgu była determinowana trasą ucieczki podejrzonej osoby.

Zarzuty apelacji w tym zakresie należy podzielić. Opis pościgu i racjonalność działań powoda nie budzą zastrzeżeń. Powód zachował się adekwatnie do zaistniałej sytuacji, wybrał jedyną możliwą trasę pościgu bezpośrednio za uciekającym. Z jego zeznań nie wynika, aby przeskakiwał płot, a zatem w tym zakresie twierdzenia sądu rejonowego były nieuprawnione.

Podsumowując należy stwierdzić, iż nie sposób przypisać powodowi zawinienia w podejmowanych czynnościach pościgowych. Obniżenie kwoty zadośćuczynienia przez sąd było zatem nieuzasadnione.

Odsetki od zasądzonej kwoty są należne od dnia 15 listopada 2015 r. zgodnie z żądaniem pozwu. W tym zakresie sąd odwoławczy w całości podzielił argumentację zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Mając na uwadze powyższe wyrok w zaskarżonym przez powoda punkcie II okazał się nieprawidłowy i wymagał zmiany, o czym na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie 1.a. sentencji.

Zmiana orzeczenia co do zasądzonej na rzecz powoda kwoty spowodowała również konieczność zmiany orzeczeń w przedmiocie kosztów sądowych i kosztów procesu przed sądem rejonowym.

Mianowicie należało uznać, iż powód ostatecznie wygrał proces w 60%, a zatem ponosi 40% całości kosztów procesu, zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów wyrażoną w art. 100 k.p.c. Powód poniósł koszty w wysokości 6800 zł (wynagrodzenie pełnomocnika 4800 zł - § rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. z 2018r., poz. 265) w zw. z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 1667), opłata od pozwu 1250 zł i zaliczka na opinię biegłego 750 zł). Pozwany natomiast poniósł koszty w wysokości 4800 zł (wynagrodzenie pełnomocnika). W tej sytuacji pozwany powinien zwrócić powodowi 2160 zł.

W takim samym stosunku strony ponoszą nieuiszczone koszty sądowe (40% powód, 60% pozwany), a zatem w tym zakresie zmiany wymagały orzeczenia zawarte w punktach IV. i V. zaskarżonego orzeczenia.

Mając na uwadze powyższe na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie 1. b, c i d sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy wyrażoną w art. 98 k.p.c. Powoda należy uznać za stronę wygrywającą postępowanie zarówno w przedmiocie swojej apelacji, jak i apelacji pozwanego, a zatem przysługuje mu pełny zwrot poniesionych kosztów, na które składało się wynagrodzenie pełnomocnika (900 zł przy własnej apelacji i 1800 zł przy apelacji pozwanego) oraz opłata od własnej apelacji w wysokości 300 zł.

Mając na uwadze powyższe na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie 3. sentencji.

SSO Małgorzata Grzesik SSO Katarzyna Longa SSO Violetta Osińska